



Konferencja Episkopatu Portugalii udziela „Nulla osta” na otwarciu procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego brata Bento (Manuela) Nogueiry

W maju Konferencja Episkopatu Portugalii udzieliła zezwolenia na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego brata Bento (Manuela) Nogueiry z Prowincji Portugalskiej pw. św. Jana Bożego. Patriarcha Lizbony J.E. Manuela José Macário do Nascimento Clemente wydał edykt informując lud Boży o tym zamiarze i pytając wiernych, czy są jakieś opinie przeciwne otwarciu tegoż procesu. Po uzyskaniu niezbędnego zezwolenia Konferencji Episkopatu Portugalii, Patriarcha zwróci się o „Nulla osta” do Dykasterii ds. Kanonizacyjnych, aby przystąpić do otwarcia procesu i powoła trybunał diecezjalny, którego zadaniem będzie badanie cnót i opinii świętości brata Bento (Manuela) Nogueiry. Dla naszego Zakonu i całej Rodziny Szpitalnej jest to wielka chwila radości i wdzięczności Panu za dar jego życia, poświęconego w całości służbie ubogim i chorym, zwłaszcza u boku ludności z diecezji Nampula w Mozambiku, gdzie posługiwał przez trzydzieści lat, poświęcając się działalności charytatywnej i ewangelizacji. Oprócz obowiązków

kapłańskich, które pełnił we współpracy z diecezją Nampula, był przełożonym, magistrem nowicjuszy i scholastyków. Brat Bento uważany był przez wszystkich za osobę dobrą, wielkoduszną, szczególnie wrażliwą i inteligentną; wspomina go z wielkim podziwem i szacunkiem miejscowe duchowieństwo, zakonnicy i zakonnice, nasi współbracia, ale przede wszystkim ludzie prości, ubodzy, którzy zwracali się do niego w każdej potrzebie, otrzymując z

jego strony uwagę i zrozumienie. Bento (Manuel) Nogueira urodził się 5 kwietnia 1927 r. w S. Simão de Litém – Pombal w Portugalii. W wieku 15 lat wstąpił do Zakonu Bonifratrów. Po odbyciu nowicjatu i złożeniu ślubów czasowych 8 grudnia 1945 r. poświęcił się służbie chorym i pilnie uczył się na kurs pielęgniarski. Śluby wieczyste złożył 26 kwietnia 1951 r. Święcenia kapłańskie przyjął 14 sierpnia 1960 r., po uzyskaniu licencjatu z teologii i dyplomu z teologii pastoralnej w



Br. Bento odprawiający Mszę św



23 marca 2023 r. papież Franciszek uznał heroiczność cnót Służebnicy Bożej Siostry Marii do Monte, nadając jej tytuł „Czcigodnej”



Br. Bento ze swoimi rodzicami

Rzymie, był magistrem nowicjuszy, magistrem scholastyków, kapłanem i nauczycielem w szkole pielęgniarskiej. W roku 1972 wyjechał jako misjonarz do kolonii trędowatych w górnym Molocué (Mozambik), gdzie pozostał przez trzydzieści lat. Dał świadectwo wielkiej świętości życia z promienną wiarą, nieustającą nadzieją, cierpliwą miłością do chorych psychicznie, oddaniem się ubogim. Założył parafię św. Jana Bożego, w skład której wchodzi obecnie trzy wspólnoty. Nie popełniając żadnego przestępstwa, dwukrotnie był więziony. Zmarł w Lizbonie 26 października 2003 r. z powodu nieuleczalnej choroby, ale także z powodu wyczerpania codziennym trudem i szpitalnictwem przeżywanym całym sobą. Był przykładem ewangelicznej spójności i misyjnej nadziei. Więcej informacji na temat życia brata Bento, dostępnych jest na stronie internetowej <https://www.isjd.pt/pt/padre-bento-manuel-nogueira/biografia>, w języku portugalskim lub na stronie internetowej Postulatury Generalnej.

Siostra Maria do Monte Pereira (imię chrzcielne Eliza de Jesús), żyjąca w latach 1897 – 1963, należała do Zgromadzenia Sióstr Szpitalnych Najświętszego Serca Jezusowego, założonego przez św. Benedykta Menniego. Służebnica Boża była osobą zakochaną w Bogu, przeżywała swoje powołanie z radością, poświęcając się z cierpliwością, samozaparciem i miłością bliźnim cierpiącym, zwłaszcza chorym psychicznie, w których widziała oblicze Jezusa. Siostra Maria urodziła się w Funchal na Maderze (Portugalia) 10 kwietnia 1897 r. w skromnej rodzinie. Osierocona z obojga rodziców w wieku 17 lat, od 1914 r. musiała opiekować się wielodzietną rodziną liczącą 10 dzieci, ponieważ jej starsza siostra cierpiała na problemy psychiczne. Wstąpiwszy do Zgromadzenia Sióstr Szpitalnych, po okresie nowicjatu złożyła śluby czasowe 3 kwietnia 1929 r., a wieczyste 3 kwietnia 1933 r. w Idanha (Portugalia). Siostra Maria przez 37 lat pełniła posługę szpitalną, realizując misję własnego Zgromadzenia, które w każdym chorym widzi żywy obraz Jezusa. W stosunku do chorych miała matczyną delikatność i czułość; spokój jej twarzy był światłem dla chorych, które ich uspokajało i dawało nadzieję. W 1961 r. zaczęła cierpieć na problemy zdrowotne. Ostatnie dwa miesiące jej

życia były naznaczone ogromnym cierpieniem. Zmarła w Funchal (Portugalia) 18 grudnia 1963 r., w wieku 66 lat, po operacji usunięcia kamieni żółciowych, w dniu, w którym obchodzono wspomnienie Matki Bożej Nadziei. Ksiądz, który na jej prośbę udzielił jej sakramentów, pozostawił nam takie świadectwo: „Była prostotą i skromnością *uczynioną osobą*. W trakcie jej cierpienia zawsze widziałem ją *szczęśliwą i zadowoloną*. To ja byłem przy niej w jej godzinie śmierci. *Umarła jak święta*”. 4 marca 2007 r. w kaplicy Domu Sióstr Szpitalnych Najświętszego Serca Jezusowego w São Gonçalo został otwarty proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny, a 23 marca papież Franciszek ogłosił ją Czcigodną.



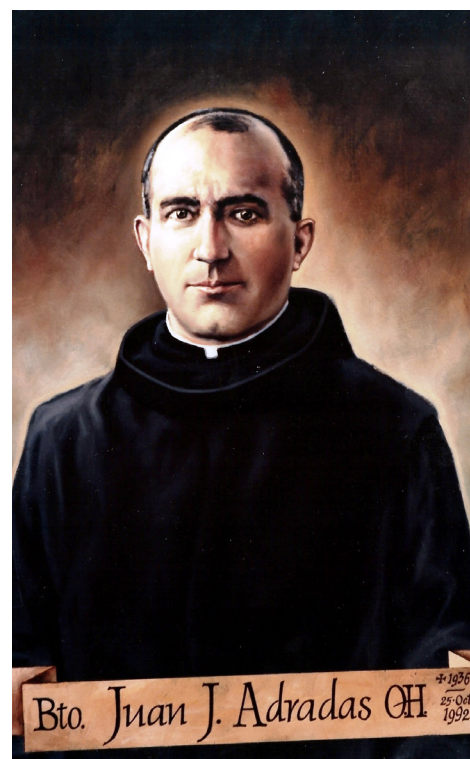
Służebnica Boża w dniu profesji zakonnej



Błogosławiony Juan Jesús Adradas Gonzalo

W krótkim czasie Opatrzność podarowała nam dwie wspiane postacie portugalskich szpitalników. Przy tej okazji nie możemy zapominać innego naszego współbrata, który w czasie, kiedy był przełożonym prowincjalnym, waleń przyczynił się do powstania szpitala w Funchal na Maderze. Błogosławiony Męczennik Juan Jesús Adradas Gonzalo urodził się 15 sierpnia 1878 r. w Conquezuela (Soria), w diecezji Sigüenza (Hiszpania). Jego rodzice Celedonio i Balbina ochrztili go 18 sierpnia dając mu imię Mariano. Celedonio i Balbina byli chrześcijanami silnej, szczerzej i prostej wiary, byli prawdziwymi Kastyljczykami. Pochodzili z zamożnej rodziny, niestety złe zarządzanie majątkiem stopniowo pogarszało ich sytuację. Kiedy urodził się Mariano, jego rodzice żyli już w biedzie. Jego ojciec zmarł, gdy Mariano miał osiemnaście miesięcy, a owdowiała matka posłała swojego najstarszego syna José do pracy jako zakrystianin. Wykonując tę pracę odnalazł w sobie powołanie i później został księdzem. José zaczął pomagać i wspierać finansowo rodzinę, a przede wszystkim młodszego brata Mariana, któremu finansował naukę. Jego wczesną edukację i formację moralną zapewniła mu matka i zamożna ciotka imieniem Bonifacia Adradas, w której domu w Mojares spędził większość swojego dzieciństwa, a także wakacje, kiedy już był klerykiem. Ta pobożna kobieta pokrywała część kosztów jego nauki. To właśnie w Mojares uczył się pierwszych liter, wyróżniając się na tle kolegów ze szkoły, błyskotliwością i inteligencją. Będąc jeszcze chłopcem przyjął pierwszą komunię świętą. Jego starszy brat José po święceniach kapłańskich został mianowany

proboszczem w Oter; sytuacja ekonomiczna rodziny uległa znacznej poprawie, a matka i dzieci mogły ponownie mieszkać razem. Najstarszy brat, widząc wspiane cechy Mariana, jego zdolność do nauki i wyraźne powołanie do kapłaństwa, starannie przygotował go do wstąpienia do seminarium. W 1895 r. przeniósł się do Sigüenza i wstąpił do Colegio de Infantes, gdzie w surowym reżimie i żelaznej dyscyplinie studiował łacinę i nauki humanistyczne; następnie został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego na studia filozoficzne i teologiczne. Był jednym z najzdolniejszych uczniów, uzyskując wyróżnienia. Odznaczał się głęboką pobożnością, solidnymi cnotami i wielką powagą, która zawsze go charakteryzowała. Wyróżniał się nabożeństwem do Najświętszej Maryi Panny i Najświętszego Sakramentu. Pod koniec 1903 r. z doskonałym wynikiem ukończył studia i otrzymał święcenia kapłańskie. Swoją Mszę prymicyjną odprawił w kościele seminaryjnym w Sigüenza niezwykle szczęśliwy, że został księdzem. Zachęcony przez brata, w 1904 r. przeniósł się do seminarium w Saragossie z zamiarem uzyskania doktoratu z teologii i prawa kanonicznego, by następnie zostać kanonikiem. Takie były jego plany, ale plany Boże były zupełnie inne. Jego powołanie zakonne narodziło się w Saragossie, kiedy najmniej się tego spodziewał. Podczas swego pobytu odwiedził pewnego popołudnia szpital psychiatryczny prowadzony przez Bonifratrów. Przy pożegnaniu, odprowadzający go przełożony tego dzieła, zapytał, czy nie zechciałby podjąć się posługi jako kapelan, gdyż brakowało księdza w szpitalu. Mariano chętnie przyjął propozycję.



Pan wzbudził w nim powołanie szpitalnicze, gdy zobaczył jak wielkie jest miłosierdzie i zaangażowanie braci na rzecz chorych. Porzucił studia, porzucił swoje plany i pomimo silnego sprzeciwu rodziny 26 kwietnia 1904 r. wstąpił do Zakonu Szpitalnego w Ciempozuelos. Habit zakony przyjął 21 czerwca i zmienił swoje imię chrzcielne Mariano na Juan Jesús. Nowicjat odbył pod okiem przyszłego bł. Federico Rubio. Od chwili wstąpienia był wzorowym przykładem brata szpitalnego i inspiracją dla całej wspólnoty. Śluby czasowe złożył 30 czerwca 1905 r., a wieczyste 24 listopada 1908 r. Był kapelanem szpitali w Palencia, San Baudilio de Llobregat, Ciempozuelos i Santa Águeda de Mondragón. Założył chór szpitala Ciempozuelos. Pracując w tym dziele, w porozumieniu z prowincjałem o. Andrésem Ayucar,



który go bardzo szanował, słuchał jego rad i gorąco popierał jego projekty, 2 lutego 1910 r. założył Szkołę Apostolską Najświętszego Serca Jezusowego, która dała bogate żniwo powołań. Temu dziełu, którym mniej lub bardziej osobiście kierował do czerwca 1925 r. poświęcił wszystkie swoje siły a także serce. 22 lipca 1911 r. został mianowany magistrem nowicjuszy w Carabanchel, jednak nadal kierował szkołą, która w międzyczasie powiększyła się z pięćdziesięciu do stu dwudziestu uczniów. W 1914 r. wrócił do Ciempozuelos. Pracował z niezwykłą gorliwością i entuzjazmem, czego rezultatem był dalszy wzrost liczby świętych zakonników, z których wielu zostało męczennikami. W listopadzie 1919 r. Kapituła Generalna wybrała go na prowincjała Hiszpanii, Portugalii i Ameryki, który to urząd pełnił do 1925 r. ale zawsze kontynuując kierowanie swoją szkołą. W 1924 r. zaangażowany był w powstanie ośrodka zdrowia św. Jana Bożego w Funchal na Maderze i kanoniczne erygowanie wspólnoty.



Pomnik dedykowany Błogostawionemu, na placu szpitala w Funchal, na Maderze

Podczas sprawowania urzędu prowincjała odwiedzał wszystkie domy i kierował słowami otuchy i pocieszenia do wszystkich współbraci. Jego gorliwość w praktykowaniu regularnej obserwacji była niezłomna, był żywym przykładem egzekwowania tego, co nakazywał, wymagając najpierw od siebie a dopiero później od innych. Prawdziwym wyzwaniem była wizytacja domów w Ameryce. Z niezłomną gorliwością znosił wszystkie trudy i niedogodności długich podróży (około dwudziestu dni konno po bezdrożach). Odnowił Zakon w Kolumbii, zakładając domy Santa Fe de Bogotá, Sibaté i Pasto, a w Chile, zakładając szpital psychiatryczny w Santiago. W Hiszpanii zaangażowany był w powstanie Kliniki św. Jana Bożego w Santurce, Sanatorium Psychiatrycznego San José w Maladze i Sanatorium Neuropatycznego w Funchal. Nadał wielki rozmach organizacji administracyjnej, udoskonalając opiekę szpitalną i starając się wypełniać braki istniejące w niektórych dziełach, doskonaląc ich struktury i rozszerzając działalność opiekuńczą. Wyprzedzając ustawodawstwo socjalne, ustanowił, zgodnie z *Rerum novarum*, normy dla całego personelu pomocniczego Zakonu, określające jego prawa, uposażenia i emerytury oraz pomoc lekarską w razie choroby. Zachęcał braci do studiowania w celu poprawy opieki i promował kierunki związane z opieką szpitalną (kapłani, lekarze, pielęgniarki, nauczyciele i pracownicy służby zdrowia). Ten pomysł wzbudził niemąłą zazdrość i sprzeciw do tego stopnia, że nie był w stanie go do końca zrealizować, ale ziarno zostało zasiane i do dziś przynosi wiele plonów. Kiedy mianowano go kapelanem Bazyliki św. Jana Bożego

w Granadzie, nie oszczędzał się ani na ambonie, ani w konfesjonale. Arcybiskup Granady zezwolił mu na wyjazd na misję do najbardziej peryferyjnych obszarów Sierra Nevada, gdzie zebrał obfite owoce: ludzie, którzy nie przyjmowali sakramentów przez trzydzieści lat lub dłużej, przychodzili, aby się wyspowiadać, a nawet pewien człowiek w starszym wieku przyjął pierwszą komunię. Ciągły wysiłek i przepracowanie odbiło się na jego zdrowiu. W 1934 r. został wybrany na radnego prowincjalnego i magistra nowicjuszy w Ciempozuelos. Oddany był całkowicie posłudze uświęcania nowicjuszy, kiedy w 1936 r. wybuchła rewolucja. W dniu 7 sierpnia wspólnota została aresztowana, bracia i nowicjusze zostali przewiezieni do Sant'Antón (szkoły z internatem przekształconej w więzienie). Był z nimi br. Guillermo Llop, który był przełożonym wspólnoty w Ciempozuelos. W więzieniu brat Juan Jesús wspierał i przygotowywał współbraci na śmierć męczeńską. Wymykając się czujności okrutnych milicjantów, wygłaszał konferencje duchowe dla braci, prowadził rekolekcje, spowiadał, pocieszał i dodawał otuchy. Bardzo cierpiał z powodu fatalnych warunków oraz niegodziwości i obelg ze strony strażników. Pomimo wszystkiego był pogodny i spokojny i taką postawę zaszczepiał innym więźniom. Około południa, 28 listopada, br. Juana Jesusa i 9 innych współbraci załadowano do furgonetki i wywieziono do Paracuellos del Jarama w Madrycie, gdzie zostali brutalnie zamordowani. Ostatnie słowa jakie wypowiedzieli były: „Do zobaczenia w niebie”. „Niech żyje Chrystus Król!”. Brat Juan Jesús miał 58 lat. Nie wiadomo, gdzie spoczywają jego doczesne szczątki.